

Joanna Konieczna-Safamatin

*Uniwersytet Warszawski
Instytut Socjologii¹
ORCID: 0000-0001-7675-5440*

KONKURENCJA, ZAGROŻENIE CZY RATUNEK DLA GOSPODARKI? POSTAWY POLAKÓW WOBEC IMIGRANTÓW

■ WSTĘP

Imigrację do Polski i związane z nią problemy należy rozpatrywać jako zjawiska relatywnie nowe, bo choć od przystąpienia Polski do Unii Europejskiej liczba imigrantów rośnie, to do niedawna był to wzrost bardzo powolny i dla przeciętnego obywatela słabo widoczny. Imigranci stali się zauważalni dla znaczącej części mieszkańców Polski dopiero w ciągu ostatnich 5–6 lat. Dziś można ich spotkać przede wszystkim w dużych miastach, ale nie tylko tam – bywa, że pracują w rolnictwie lub na budowach z dala od ośrodków miejskich.

Jak ten stan rzeczy odbierają Polacy? Czy przyjmują poszukujących pracy cudzoziemców z przyjaźnią, czy też z niechęcią? Jakie czynniki wiążą się z przychylnym, a jakie – z nieprzychylnym nastawieniem do imigrantów w Polsce? Na te pytania staram się odpowiedzieć w niniejszym tekście².

W Polsce od wielu lat bada się stosunek Polaków do innych narodów – np. od 1993 roku co najmniej raz do roku takie badania przeprowadza CBOS³,

¹ E-mail: jkonieczna@uw.edu.pl

² Opieram się na wynikach badań sondażowych z roku 2017 uzyskanych w ramach projektu „Wartości w dobie globalnego kryzysu” finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki i realizowanego w Instytucie Socjologii UW, nr grantu 2016/21//B/HS6/03199. Korzystam też z danych sondażu z początku 2018 roku zrealizowanego w ramach projektu „Kultury historyczne w procesie przemian: uzgadnianie pamięci, historii i tożsamości we współczesnej Europie Środkowej i Wschodniej”, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki i realizowanego przez Instytut Studiów Politycznych PAN i Collegium Civitas, nr grantu NCN 2016/21/B/HS3/03415. Serdecznie dziękuję Mirosławie Marody i Mai Sawickiej za pomoc w uzyskaniu danych z badań jakościowych i bardzo dla mnie cenne dyskusje wokół interpretacji otrzymanych wyników analiz ilościowych i jakościowych.

³ Najnowsze dane dostępne w momencie pisania niniejszego artykułu zostały opublikowane w komunikacie CBOS nr 17/2019, z lutego 2019 roku. W dokumencie tym są również dane z poprzednich badań (od 1993 roku).

ale dotychczas w sposób systematyczny nie prowadzono badania opinii i postaw odnoszących się do cudzoziemców przybywających do Polski z zamiarem pracy i przynajmniej czasowego osiedlenia się (imigrantów zarobkowych). Od 2015 roku CBOS bada natomiast opinie Polaków o przyjmowaniu „uchodźców z krajów objętych konfliktami zbrojnymi”⁴.

Warto o tych badaniach wspomnieć w kontekście postaw wobec imigrantów, choć naturalnie uchodźcy to bardzo specyficzna ich grupa, w dodatku w warunkach polskich – grupa dość nieliczna (na koniec 2018 roku status uchodźcy miało 1357 osób, z czego najliczniejsi – 29% – byli obywatele Rosji). W dyskursie publicznym kategorii imigrantów i uchodźców są często utożsamiane lub mylone i robią to – mniej lub bardziej świadomie – zarówno dziennikarze, jak politycy. Wspomniane badania CBOS zarejestrowały spektakularną zmianę postaw Polaków wobec uchodźców, która dokonała się w bardzo krótkim czasie – w maju 2015 roku 72% badanych wyrażało przekonanie, że Polska powinna przyjmować uchodźców z krajów objętych konfliktami (14% wybrało opinię „powinniśmy ich przyjmować i pozwolić osiedlić się” a 58% – „powinniśmy ich przyjmować do czasu, kiedy będą mogli wrócić do kraju, z którego pochodzą”). Przeciwników przyjmowania uchodźców było wówczas 21%. Latem 2015 roku sytuacja zaczęła się zmieniać i po upływie pół roku, w grudniu już jedynie 42% Polaków było gotowych przyjmować uchodźców (z tego 5% bez stawiania warunku „do czasu, gdy będą mogli wrócić”), a 53% uważało, że Polska nie powinna ich przyjmować⁵. Ten ostatni rozkład opinii utrzymywał się, z niewielkimi fluktuacjami, co najmniej do czerwca 2018 roku, a być może jest aktualny również w pierwszych miesiącach 2019 roku.

■ NOTA METODOLOGICZNA

W niniejszym artykule zostały wykorzystane dane z badań ilościowych i jakościowych przeprowadzonych w końcu 2017 roku i w początkach 2018 roku w ramach projektu „Wartości w dobie (globalnego) kryzysu”. Sondaż (Europejski Sondaż Wartości⁶, EVS) zrealizował CBOS na próbie liczącej 1352 osoby, reprezentatywnej dla dorosłych mieszkańców Polski. Na badanie jakościowe składało się 12 zogniskowanych wywiadów grupowych, po 3 grupy w mieście

⁴ Jest to cytat z pytania, które w całości brzmiało „Czy, Pana(i) zdaniem, Polska powinna przyjmować uchodźców z krajów objętych konfliktami zbrojnymi?” (komunikat CBOS nr 87/2018).

⁵ Dane pochodzą z komunikatu CBOS nr 87/2018.

⁶ Dane Europejskiego Sondażu Wartości są dostępne publicznie (po zarejestrowaniu się) za pośrednictwem portalu www.europeanvaluesstudy.eu.

dużym, średnim i małym. Uczestnicy wywiadów byli dobierani według preferencji wyborczych (PO – PiS).

W ostatniej części artykułu wykorzystano dane sondażu Wydarzenia i problemy ważne dziś i w przeszłości, przeprowadzonego w początkach 2018 roku. Sondaż realizował IQS na próbie liczącej 1500 osób, reprezentatywnej dla dorosłych mieszkańców Polski. Sondaż był częścią projektu Kultury historyczne w procesie przemian: uzgadnianie pamięci, historii i tożsamości we współczesnej Europie Środkowej i Wschodniej.

■ KONTEKST DEMOGRAFICZNY – SKĄD DO POLSKI PRZYBYWAJĄ IMIGRANCI I ILU ICH JEST?

Opinie i postawy obywateli kształtują się w kontekście społecznym, którego znajomość jest niezbędna do właściwej interpretacji wyników badań sondażowych. Spójrzmy zatem na dane statystyczne dotyczące skali migracji do Polski. Odwołanie się do tych danych wymaga precyzyjnego ustalenia, kogo uważamy za imigranta. Słownik języka polskiego określa imigrację jako „napływ ludności obcej do jakiegoś kraju w celu osiedlenia się w nim”⁷, jednak socjologowie definiują to zjawisko szerzej. Przegląd rozmaitych koncepcji migracji można znaleźć m.in. w pracy Aleksandry Grzymały-Kazłowskiej (2013: 34). Zgodnie z zawartymi tam sugestiami, imigrantami będą zarówno osoby osiedlające się na stałe, jak i studenci czy osoby poszukujące w Polsce tymczasowego zatrudnienia. Będą nimi również wspomniani we wstępie uchodźcy, czyli osoby szukające schronienia w rozmaitych sytuacjach zagrożenia życia w ich kraju pochodzenia.

Przy takiej definicji imigracji zbadanie jej skali jest trudne, gdyż niemal każdą z wymienionych kategorii należy poszukiwać w innym rejestrze. Stosunkowo najprościej pokazać liczbę cudzoziemców mających prawo stałego lub czasowego pobytu w Polsce. W marcu 2019 roku takich osób było niecałe 300 tys., czyli stosunkowo niewiele⁸. Jeśli do podanych liczb dodamy obywateli Unii Europejskiej oraz rodziny obywateli Unii Europejskiej, to liczba osób mających tzw. karty pobytu w Polsce wzrasta do 381 tysięcy.

Liczba ta nie odzwierciedla jednak rzeczywistego stanu rzeczy, gdyż większość imigrantów przybywających w ostatnich latach przyjeżdża i mieszka

⁷ <https://sjp.pwn.pl/slowniki/imigrant.html> – dostęp 25 marca 2019.

⁸ Jest to sumaryczna liczba posiadaczy kart pobytu stałego, czasowego i rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej oraz osób posiadających status uchodźcy, osób którym udzielono zgody na pobyt tolerowany, pobyt ze względów humanitarnych lub ze względu na ochronę uzupełniającą (dane pochodzą z portalu <https://migracje.gov.pl>, prowadzonego przez Urząd ds. Cudzoziemców – dostęp 27 marca 2018).

w Polsce na podstawie wiz, a nie kart pobytu⁹ i korzystają z uproszczonego trybu legalizacji zatrudnienia, tzw. oświadczenia o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcowi¹⁰. W 2017 roku wydano około 1,8 mln takich oświadczeń, z czego ponad 1 mln „nowych” (dla osób, które nie miały żadnego dokumentu uprawniającego do pobytu w Polsce)¹¹. Nie oznacza to oczywiście, że w którymkolwiek momencie czasowym w Polsce przebywało niemal 2 mln cudzoziemskich pracowników (oświadczenia uprawniały do 6-miesięcznej pracy), ale ta liczba daje znacznie trafniejsze wyobrażenie o skali imigracji zarobkowej do Polski niż liczba posiadaczy kart pobytu.

Wszystkie dane statystyczne są zgodne w jednym – największą grupę migrantów w Polsce stanowią obywatele Ukrainy, którzy nie tylko są głównymi beneficjentami uproszczonego trybu legalizacji zatrudnienia, ale stanowią także większość wśród posiadaczy kart pobytu, zezwoleń na pracę oraz wśród zagranicznych studentów. Można w tym miejscu wspomnieć jeszcze interesujące badanie przeprowadzone przez firmę Selectivv, która na podstawie smartfonów oszacowała liczbę Ukraińców przebywających w Polsce na początku 2019 roku na około 1,2 miliona¹².

Inne kraje, z których przybywa relatywnie liczna grupa imigrantów, to Białoruś i Wietnam. Można zwrócić też uwagę na obywateli Indii, których liczba – choć wciąż niewielka – szybko przyrasta: w 2014 roku karty pobytu w Polsce miało niespełna 2,6 tys. obywateli Indii, a na koniec roku 2018 liczba ta wzrosła niemal czterokrotnie (do blisko 9 tys.).

Dane te świadczą o tym, że imigranci nie są już w Polsce zjawiskiem marginalnym i dziś prawie każdy Polak spotkał już lub niebawem spotka jakiegoś cudzoziemca, który nie jest turystą, lecz przyjechał do Polski do pracy albo na studia. Ta znacząca zmiana nastąpiła w ciągu ostatnich 7–8 lat.

⁹ Dodatkowo, 11 czerwca 2017 roku zniesiono obowiązek wizowy dla obywateli Ukrainy wjeżdżających do strefy Schengen. Mogą przebywać w tej strefie do 90 dni. Jeśli zamierzają pracować w Polsce, nadal muszą ubiegać się o zezwolenie na pracę i o wizę lub kartę pobytu.

¹⁰ Przepisy dotyczące tych oświadczeń oraz pracy sezonowej zmieniły się w 2018 roku, jednak do końca 2017 roku obowiązywały. Warto też pamiętać, że z tej formy legalizacji zatrudnienia mają prawo korzystać obywatele Armenii, Białorusi, Gruzji, Mołdawii, Rosji i Ukrainy. W praktyce – korzystają głównie Ukraińcy (94%) i Białorusini (3%). Szczegóły reguluje Ustawa z dnia 20 lipca 2017 r. o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2017 poz. 1543).

¹¹ Są to dane publikowane przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

¹² Badanie to zostało opisane w artykule Sylwii Czubkowskiej „Smartfony policzyły Ukraińców. Ile Ukrainek planuje mieć dzieci?”, opublikowanym na stronach wyborcza.pl (<https://bit.ly/2GzwhU> – dostęp 23 kwietnia 2019). Na podstawie danych dostarczanych przez Google i inne aplikacje na telefony oszacowano liczbę smartfonów spełniających równocześnie dwa warunki: mają polską kartę SIM, mają ustawiony język systemu ukraiński lub rosyjski oraz co najmniej raz w ciągu roku logowały się w roamingu do ukraińskiej sieci komórkowej.

■ IMIGRANCI I „PANIKA MORALNA”

Wróćmy zatem do wspomnianej we wstępie znaczącej zmiany postaw Polaków wobec uchodźców w drugim półroczu 2015 roku. W tym czasie (maj–grudzień) do Polski nie przybyła żadna większa niż zazwyczaj fala uchodźców ani imigrantów – przyrost liczby tych ostatnich jest stopniowy i trwa od wielu lat. Jednak w tym czasie media przekazywały wiadomości o „kryzysie migracyjnym” w innych krajach i społeczeństwo polskie zareagowało na tę sytuację w sposób niezwykle gwałtowny, czego efektem była spektakularna zmiana postaw ujawniona przez sondaże CBOS. Komentując tę zmianę, Sławomir Łodziński odwołał się do pojęcia „paniki moralnej” (Łodziński 2017). Jest to rodzaj zbiorowych emocji, które powstają wokół jakiegoś zjawiska społecznego i których natężenie jest nieproporcjonalne do skali tego zjawiska. Ważny jest też udział mediów, podnoszących poziom lęku społecznego przez dobór informacji (Łodziński 2017: 72). Wiele wskazuje na to, że ten stan „paniki” wokół zjawiska imigracji wciąż w jakimś sensie trwa, choć jest ograniczony do pewnych środowisk społecznych oraz w niewielkim tylko stopniu dotyczy rzeczywistych imigrantów – tych, którzy podejmują w Polsce pracę i których liczba w ciągu ostatnich kilku lat stale rośnie.

Iwona Zielińska w pracach o panice moralnej (2004 i 2011) zwraca uwagę na fakt, że czynnikiem, który może ową panikę wyzwolić jest zwiększona widoczność pewnej grupy, kategoryzowanej następnie jako „wróg publiczny”. Od momentu rozwoju komunikacji masowej kluczowy udział w konstruowaniu kategorii „wroga publicznego” mają media – to one wytwarzają i rozpowszechniają dyskurs o danej grupie, w naszym przypadku – o imigrantach. Pisał o tym szerzej Kenneth Thompson (1998). Zwrócił uwagę na kluczową rolę ogólnonarodowego medium, które dociera do wszystkich lub przynajmniej znacznej większości obywateli i przekazuje specyficznym sformatowany obraz jakiegoś zjawiska lub problemu społecznego, wskazując na jego „groźne” aspekty z punktu widzenia powszechnie uznawanych wartości. W Wielkiej Brytanii takim medium były gazety, w Polsce rolę tę odgrywa raczej telewizja, szczególnie TVP¹³. Thompson podkreśla (s. 28), że nie da się wygenerować paniki moralnej „z niczego” – niezbędne są odpowiedni kontekst społeczny oraz

¹³ Wyniki badań Eurobarometru (Standard Eurobarometer 88, Autumn 2017 – <http://ec.europa.eu/commfrontoffice/publicopinion/index.cfm>) wskazują na to, że 90% Polaków ogląda telewizję co najmniej kilka razy w tygodniu (77% codziennie). Pozostałe media były wspomniane znacznie rzadziej: radio 79% (44% codziennie), prasa drukowana 49% (12% codziennie). Wskazanie na narrację TVP jako główne źródło propagowania lęków związanych z imigrantami to wniosek z badań jakościowych prowadzonych w ramach wspomnianego projektu „Wartości w dobie globalnego kryzysu”.

znacząca grupa obywateli zaniepokojona danym zjawiskiem i przez to wrażliwa na wszelkie przekazy na ten temat. Gdy te warunki są spełnione stosunkowo łatwo uruchamia się spiralę: media przekazują informacje coraz bardziej opierające się na emocjach a odbiorcy coraz chętniej takie właśnie informacje przyjmują i reprodukują (przekazują dalej). Tak narasta panika.

Na sytuację oderwania się obrazu imigranta prezentowanego w polskich mediach, a szczególnie w Internecie, od faktycznego kontekstu migracyjnego w Polsce zwrócili uwagę Jarosław Jura i Kaja Kałużyńska (2015), którzy w końcu 2014 roku przeanalizowali obszerny materiał tekstowy (artykuły, komentarze czytelników) i wizualny (tzw. memy) z polskiej prasy i Internetu. Zauważyli oni, że:

niektóre grupy imigrantów, takie jak Wietnamczycy, Chińczycy czy Białorusini są w badanym materiale niemal nieobecne. Analiza memów ujawniła natomiast pewne treści, które teoretycznie można by uznać za antyimigranckie, jednakże dotyczą one zwykle tych grup (etnicznych, religijnych czy rasowych), które nie są szeroko obecne w Polsce (głównie muzułmanie i Afrykanie). Opisują zatem zarówno problemy, jak i zagrożenie raczej potencjalne (czy nawet: urojone) niż rzeczywiste (s. 168).

Jak widać, społeczny kontekst dla powstania wspomnianej paniki moralnej wokół zjawiska uchodźców już był w Polsce gotowy w momencie, gdy zaczęły pojawiać się informacje o fali uchodźców napływających do Włoch, Austrii, Niemiec i innych krajów Unii Europejskiej oraz o projektowanym przez Komisję Europejską systemie relokacji uchodźców wewnątrz UE. Powstał wówczas w Polsce obraz wyobrazonego „imigranta-uchodźcy” – obcego kulturowo, muzułmanina, ewentualnie czarnoskórego.

Wydaje się, że antyimigrancką narrację w późniejszym okresie podchwyciła telewizja publiczna, w szczególności w kontekście kryzysu migracyjnego w Europie Zachodniej. Można to zauważyć w wynikach badania jakościowego¹⁴ przeprowadzonego w początkach 2018 roku. Oto cytaty z wypowiedzi w trakcie dyskusji grupowych:

Za 10, za 20 lat będziemy, jak my pomrzemy, bo nie będziemy żyli wiecznie, to nasze dzieci będą do spółki z czarnymi mieszkały tutaj. Ja się na to nie zgadzam. [FGI1]¹⁵

¹⁴ Chodzi o wspomniane badanie prowadzone w ramach projektu „Wartości w dobie globalnego kryzysu”.

¹⁵ Była to grupa wyborców PiS-u.

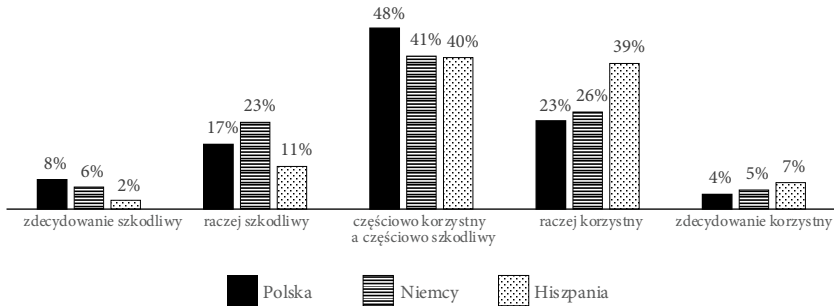
Wie pani, już dzisiaj... od 95-go roku do 98-go moglibyśmy być społeczeństwem kolorowym i wielokulturowym. Już dzisiaj mogło być tutaj około pięciu milionów kolorowych. Pięć może nie, albo do dwóch. I oni byliby tutaj, między nami by siedzieli być może, chodziliby do naszych szkół, jeździliby autobusami. I to było bardzo duże zagrożenie, i ludzie tego nie widzieli. [FGI1]

Mi się wydaje, że ludzie mogliby wyjść na ulicę, żeby protestować przeciwko temu, żeby osoby, które są (ns) muzułmanie, żeby do nas nie przyjeżdżali. Ja wiem, że to ma bardziej... U ludzi takich, którzy mają rodzinę, dzieci, którzy mają za co odpowiadać, nie tylko za własne życie, budzi się coś takiego, że jeśli na całym świecie widzi się, jak jest terroryzm i jak to wygląda. [FGI1]

Wypowiedzi te, w których badani mówią o „czarnych” lub „muzułmanach”, padły w kontekście rozmowy o tym, jak jest w Europie Zachodniej (źle), a jak nie jest jeszcze w Polsce, i lepiej, żeby – zdaniem tych badanych – nie było. Ksenofobia, którą można wyczuć w tych wypowiedziach, wydaje się pochodną medialnych narracji o kryzysie migracyjnym na Zachodzie. Analiza wypowiedzi uczestników wywiadów grupowych wskazuje, że nie mieli oni własnych doświadczeń kontaktu z imigrantami-muzułmanami ani różniącymi się kolorem skóry, znaczący zaś udział w podsycaniu ich lęku przed uchodźcami i konstruowaniu negatywnego wizerunku „wyobrażonego innego” miała narracja TVP.

Obraz imigrantów-uchodźców nie miał nic wspólnego z „rzeczywistymi imigrantami” – w znacznej większości Ukraińcami. W wizerunku imigrantów-Ukraińców ważnym elementem jest bliskość kulturowa oraz pracowitość, co opisuje Marek Troszyński (2016: s. 10) i co zauważali też uczestnicy badań jakościowych towarzyszących Europejskiemu Sondażowi Wartości („To co pani wcześniej mówiła o Ukraińcach – oni biorą taką pracę z pocałowaniem w rękę, Polak nawet nie spojrzy”). W cytowanej pracy Troszyńskiego wskazane jest również bardzo wiele negatywnych elementów medialnego obrazu Ukraińców, które być może nawet przeważają nad pozytywnymi, ale mają inny charakter i nie wydają się generować paniki moralnej. „Moralny komponent” postaw Polaków względem imigrantów jest wyraźnie widoczny również z perspektywy ilościowych badań nad wartościami. W Europejskim Sondażu Wartości z 2017 roku bezpośrednie pytanie o stosunek do imigrantów było sformułowane następująco: „Chcielibyśmy teraz dowiedzieć się, co Pan(i) sądzi o ludziach z innych krajów, którzy przyjeżdżają na stałe do Polski – czyli o imigrantach. Jak by Pan(i) ocenił(a) wpływ tych ludzi na rozwój Polski? Czy sądzi Pan(i), że jest on zdecydowanie korzystny, raczej korzystny, częściowo korzystny a częściowo szkodliwy, raczej szkodliwy czy zdecydowanie szkodliwy?”. Rozkład odpowiedzi prezentuje rycina 1. Dla zarysowania kontekstu przedstawiono również dane z dwóch innych krajów europejskich: Niemiec – jako kraju aktywnie działającego w Unii Europejskiej na rzecz kształtowania

wspólnej polityki migracyjnej, oraz Hiszpanii¹⁶ – jako kraju z południa Europy, który bezpośrednio styka się z imigrantami, m.in. z Afryki Północnej, będącymi bezpośrednimi „sprawcami” tzw. kryzysu migracyjnego w Europie.



Rycina 1. Opinie mieszkańców Polski, Niemiec i Hiszpanii o wpływie imigrantów na rozwój kraju
Pominięto odpowiedzi „trudno powiedzieć”, których odsetki wynosiły w każdym kraju poniżej 5%.

Źródło: EVS 2017, opracowanie własne.

Blisko połowa badanych Polaków dostrzegą zarówno plusy, jak minusy imigracji i wskazywała środek skali. Wśród tych, którzy wyrazili bardziej zdecydowany pogląd, postawy niechętnie imigrantom nieznacznie ustępowały częstości postaw im sprzyjających, czyli przekonaniu o korzystnym wpływie przybyszów na rozwój kraju.

Cytowane pytanie zadawano w tej formie po raz pierwszy, nie można więc porównać rozkładu tych odpowiedzi do struktury opinii z wcześniejszego sondażu, ale można zauważyć, że struktura postaw Polaków jest bardzo podobna do postaw prezentowanych przez Niemców, Hiszpanie zaś znacznie częściej dostrzegają korzystny niż szkodliwy wpływ imigrantów na rozwój ich kraju.

Do interesujących spostrzeżeń prowadzą natomiast próby znalezienia cech i przekonań współwystępujących z opisanymi opiniami mieszkańców Polski o imigrantach. Okazuje się bowiem, że stosunkowo słabo wiążą się one z własnymi doświadczeniami emigracyjnymi osób badanych, z doświadczeniami ich rodzin, a także z ich statusem na rynku pracy.

Kierunek tego pierwszego związku jest zgodny z oczekiwaniami, tj. (nie)liczne osoby, które pracowały za granicą, częściej dostrzegają korzystny wpływ imigrantów na rozwój Polski niż ci, którzy takich doświadczeń nie mają –

¹⁶ W tym kontekście trafniejsze byłoby porównanie z opiniami mieszkańców Włoch lub Grecji, jednak w momencie pisania niniejszego artykułu dane z tych krajów nie były jeszcze dostępne.

odpowiednie odsetki wynoszą 39% wśród mających doświadczenia migracyjne i 24% wśród niemających takich doświadczeń. Różnice te wydają się wyraźne, jednak ze względu na znaczną dysproporcję liczebności obu kategorii (za granicą pracowało niespełna 5% badanych, czyli 65 osób), test chi-kwadrat nie pozwala na odrzucenie hipotezy o braku zależności między badanymi zmiennymi ($p=0,06$). Podobne proporcje uzyskujemy, gdy badamy związek postaw względem imigrantów z doświadczeniami emigracyjnymi rodziny respondenta – zależność istnieje, jednak nie jesteśmy pewni, czy możemy ją przełożyć na populację, z której pobrano próbę.

Jeśli chodzi o kategorie wyróżnione ze względu na status na rynku pracy, to najbardziej przychylną imigrantom postawę demonstrują pracujący: 29% uznaje ich wpływ za korzystny, a 21% – za szkodliwy. Bezrobotni częściej widzą minusy (31%) niż plusy (26%) imigrantów, ale jeszcze wyraźniejsze są te różnice wśród emerytów, którzy przecież nie konkurują z imigrantami o miejsca pracy (38% emerytów uznaje wpływ imigrantów za szkodliwy, a 22% – za korzystny z punktu widzenia rozwoju kraju). Ta zależność okazała się znacząca statystycznie ($p<0,001$). Warto jednak zauważyć również podobieństwo w strukturze postaw omawianych kategorii przejawiające się w tym, że we wszystkich wyróżnionych grupach zdecydowanie najczęściej wskazywano środek skali, czyli opinię głoszącą, że wpływ imigrantów na rozwój Polski jest „częściowo korzystny, a częściowo szkodliwy”.

Wyniki te pokazują, że postawy względem imigrantów słabo wiążą się z własnymi doświadczeniami badanych oraz z ich interesami wynikającymi z pozycji na rynku pracy. Okazuje się jednak, że opinie o wpływie imigrantów na rozwój Polski są w sposób znaczący powiązane z postawami moralnymi respondentów, czyli z ich skłonnością do usprawiedliwiania, bądź nieusprawiedliwiania różnych zachowań, w szczególności takich jak homoseksualizm, przerywanie ciąży, rozwód, eutanazja i zapłodnienie in vitro. O każdym z tych zachowań badany mógł się wypowiedzieć, w jakim stopniu byłby skłonny je usprawiedliwić. Do określenia stanowiska respondenta służyła skala dziesięciopunktowa, gdzie 1 oznaczało, że danego zachowania nigdy nie można usprawiedliwić, a 10 – że można zawsze.

Na podstawie opinii o wymienionych zachowaniach skonstruowano miarę rygoryzmu moralnego, która przyjmuje wartości tym większe, im więcej z wymienionych zachowań wskazano jako niemożliwe do usprawiedliwienia (wartość 1 lub 2 na wspomnianej skali). Wartość współczynnika korelacji Spearmana między stosunkiem do imigrantów a tak mierzonym rygoryzmem moralnym wynosi $-0,303$ ($p<0,001$). Ujemna wartość oznacza, że im większy rygoryzm, tym większa skłonność do dostrzegania negatywnego wpływu imigrantów na rozwój Polski.

Z rygoryzmem moralnym wiąże się też tęsknota za uporządkowanym światem, w którym każdy wie, jakie jest jego miejsce i zadanie życiowe. Za wskaźnik tego rodzaju postawy życiowej można uznać m.in. zgodę ze stwierdzeniem „zadaniem mężczyzn jest zarabiać pieniądze, zadaniem kobiet – dbać o dom i dzieci”. Z takim poglądem zgadzało się 40% badanych (w tym 13% „zdecydowanie”), a nie zgadzało – 60% (w tym również 13% „zdecydowanie”). Analizowany w niniejszym artykule stosunek do imigrantów okazał się bardzo wyraźnie związany również z tą postawą. Szczególnie wyróżniali się „zdecydowani” zwolennicy porządku świata, opisanego w badanym stwierdzeniu. Aż połowa z nich uważała imigrantów za szkodzących rozwojowi Polski, a jedynie 18% dostrzegało korzyści wynikające z ich obecności, wśród osób wyrażających mniej zdecydowaną zgodę, odpowiednio odsetki wynosiły 36% i 18%. Współczynnik korelacji Spearmana między stopniem akceptacji przytoczonego stwierdzenia i stosunkiem do imigrantów wyniósł $-0,27^{17}$ ($p < 0,001$). Jeszcze trochę silniejsza okazała się korelacja postaw wobec imigrantów z bardziej złożonym indeksem obrazującym ogólne przekonanie, że kobiety mają realizować inne role niż mężczyźni i być im podporządkowane (współczynnik Spearmana $-0,29$). Skłonność do dostrzegania niekorzystnego wpływu imigrantów na rozwój Polski miały też osoby patrzące na relacje społeczne w kategoriach obowiązku¹⁸.

A zatem – przekonanie o szkodliwym oddziaływaniu imigrantów na rozwój Polski częściej podzielają osoby niegotowe do usprawiedliwiania zachowań sprzecznych z nauką kościoła (homoseksualizm, przerywanie ciąży, rozwód, eutanazja i zapłodnienie in vitro należą do takiej kategorii) oraz osoby przywiązane tradycyjnego „porządku społecznego”, w którym miejsce jednostki jest w znacznym stopniu przypisane. Jeśli dodamy do tego jeszcze informację o tym, że postawy względem imigrantów są skorelowane z religijnością kościelną¹⁹ oraz, że skłonność do dostrzegania niekorzystnego wpływu imigrantów pojawia się częściej wśród osób sądzących, że istnieje tylko jedna prawdziwa religia – zyskujemy kolejny argument na rzecz tezy, że mieszkańcy Polski pytani o „imigrantów” (z wykorzystaniem tego słowa) odnoszą się przede wszystkim

¹⁷ Znak „-” wskazuje, że im silniejsza akceptacja stwierdzenia, tym większa skłonność do uznawania imigrantów za szkodliwych z punktu widzenia rozwoju Polski.

¹⁸ Chodzi o zgodę ze stwierdzeniami: „praca jest obowiązkiem wobec społeczeństwa”, „posiadanie dzieci jest obowiązkiem wobec społeczeństwa” i „dorosłe dzieci mają obowiązek zapewnienia swoim rodzicom długotrwałej opieki”. Współczynnik korelacji Spearmana wyniósł tu $-0,16$ ($p < 0,001$), co oznacza, że im większa liczba akceptowanych stwierdzeń tym większa skłonność do uznawania imigrantów za szkodzących rozwojowi Polski.

¹⁹ Indeks religijności kościelnej został skonstruowany podobnie do opisanego w pracy Marody i Mandesa (2012), Przemiany religijności Polaków.

do opisanego wyżej wyobrazonego imigranta-innowiercy (najprawdopodobniej muzułmanina) i postrzegają ewentualną obecność takich imigrantów jako zagrożenie dla tradycyjnego ładu symbolicznego.

■ IMIGRANCI I ZAGROŻENIE DLA BEZPIECZEŃSTWA

Badacze przemian społecznych zachodzących w skali globalnej wskazują, że zmiany modernizacyjne, z którymi wiąże się m.in. zwiększona częstotliwość kontaktów międzyludzkich i szybsza wymiana informacji prowadzą również – szczególnie w dłuższej perspektywie – do większego otwierania się społeczeństw na otaczający świat i wzrostu tolerancji (Allport 1954; Pettigrew, Tropp 2006). Zjawiska te mogłyby prowadzić do upowszechniania się postaw przychylnych względem różnorodności kulturowej i etnicznej, w szczególności względem imigrantów. Równocześnie jednak, szybkie i głębokie zmiany społeczne, ekonomiczne i polityczne generują poczucie zagrożenia i niepewności, a to sprzyja raczej zamykaniu się (Bilewicz 2006; Haas, Cunningham 2014).

Starałam się pokazać, w jaki sposób poczucie zagrożenia wzmacniane przez media może przekładać się na niechęć do (wyobrażonych) imigrantów ze względu na to, że stanowią oni potencjalne zagrożenie dla „naszego” ładu moralnego (zagrożenie symboliczne – Stephan, Ybarra, Morrison 2015). W niechęci do imigrantów (cały czas mowa o tych wyobrażonych) można jednak znaleźć także element obawy o własne bezpieczeństwo (zagrożenie realistyczne). To również reakcja na wiadomości przekazywane przez media, gdyż w Polsce na szczęście dotychczas nie było ataków terrorystycznych²⁰.

W Polsce około połowy dorosłych mieszkańców odczuwa lęk o swoje bezpieczeństwo osobiste. Wniosek ten wypływa z analizy odpowiedzi uczestników Europejskiego Sondażu Wartości na zestaw pytań, w których byli oni proszeni o ocenę, w jakim stopniu obawiają się różnych zdarzeń, dotyczących bezpośrednio lub pośrednio ich bezpieczeństwa (odpowiedzi do wyboru były na pięciopunktowej skali, w której 1 oznaczało „zupełnie się nie obawiam”, a 5 – „obawiam się w bardzo dużym stopniu”). Pytano o cztery takie zdarzenia: wojna, w której bierze udział mój kraj, wojna domowa, atak terrorystyczny

²⁰ Warto przy tej okazji zdać sobie sprawę, że liczba osób zabitych w atakach terrorystycznych w Europie Zachodniej jest obecnie znacznie mniejsza niż np. przed 1990 rokiem. Przekonują o tym dane przedstawione w serwisie Datagraver z powołaniem na Global Terrorism Database (<https://www.datagraver.com/case/people-killed-by-terrorism-per-year-in-western-europe-1970-2015> – dostęp 23 kwietnia 2019). Równocześnie jednak w XXI wieku pojawia się znacznie więcej ataków mających podłoże dżihadystyczne.

i napaść na ulicy. Co czwarty badany (24%) nie obawiał się żadnej z tych sytuacji (zliczano odpowiedzi „obawiam się bardzo dużym stopniu” i „obawiam się w dużym stopniu”), 30% obawiało się wszystkich. Średnia liczba wskazywanych zagrożeń dla bezpieczeństwa osobistego wynosiła 2,15.

Na podstawie listy wymienionych wyżej zdarzeń została skonstruowana skala lęku²¹, która – zgodnie z oczekiwaniami – okazała się negatywnie skorelowana z postawami względem imigrantów: im większy lęk, tym silniejsze przekonanie, że imigranci szkodzą rozwojowi Polski²². Podobne wyniki uzyskiwali inni badacze. Im większe postrzegamy zagrożenie, tym mniejszą mamy chęć na integrowanie się z osobami postrzeganymi jako potencjalne źródło tego zagrożenia. Jeśli rozłożymy skalę lęku na poszczególne elementy, okaże się, że jedynymi, które korelują z postawami względem imigrantów są lęk przed atakiem terrorystycznym (-0,144) i lęk przed wojną domową (-0,103)²³. Kierunek zależności taki sam – większy lęk sprzyja przekonaniu o niekorzystnym wpływie imigrantów na rozwój Polski.

Imigranci postrzegani są jako zagrożenie przede wszystkim przez osoby i środowiska, charakteryzujące się niskim poziomem zaufania do innych ludzi. Zaufanie – jak przekonują różni badacze – jest niezbędnym elementem integracji społecznej, głównie dlatego, że redukuje ryzyko związane z nieprzewidywalnością relacji społecznych, a kiedy go brakuje każda nietypowa sytuacja odbierana jest jako niebezpieczna (Mishler, Rose 1997; Sztompka 2007; Uslander 2011). Tak było również wśród uczestników Europejskiego Sondażu Wartości. W grupie osób sądzących, że większości ludzi można ufać, aż 40% widziało pozytywny wpływ imigrantów na rozwój Polski, a tylko 14% – negatywny. Osoby sądzące, że nigdy dość ostrożności w kontaktach z innymi wyrażały inne poglądy: 31% z nich uważało imigrantów za szkodzących rozwojowi Polski, a tylko 20% – za korzystnych. Zwolennicy ufania ludziom są jednak znacznie mniej liczni niż zwolennicy ostrożności (stanowią odpowiednio 26% i 74%).

Jeśli wziąć pod uwagę deklarowane zaufanie do różnych grup ludzi, takich jak „ludzie, których spotyka Pan(i) po raz pierwszy”, „ludzie innego wyznania” i „ludzie innej narodowości”, to okazuje się, że pozytywny stosunek do imigrantów najsilniej wiąże się z zaufaniem do tej ostatniej kategorii²⁴. Ogólnie – im więcej z wymienionych kategorii osób respondent obdarza zaufaniem, tym większą ma skłonność do uznawania imigrantów za korzystnych dla rozwoju Polski, przy czym 49% badanych ufa co najmniej jednej z powyższych kategorii, a co piąty ufa wszystkim.

²¹ Analiza czynnikowa pokazała, że poszczególne elementy istotnie tworzą jeden czynnik, a Alpha Cronbacha wynosi 0,81.

²² Wartość współczynnika korelacji rangowej Spearmana -0,15, $p < 0,001$.

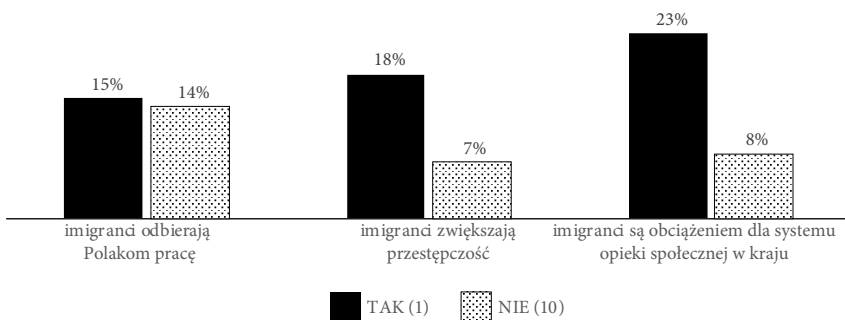
²³ Oba współczynniki istotnie różne od 0 na poziomie $p < 0,001$.

²⁴ Wartość współczynnika korelacji rangowej Spearmana 0,27, $p < 0,001$.

Obawy o bezpieczeństwo osobiste płynące ze strony innej grupy (w tym przypadku imigrantów) nazwane zostały przez badaczy relacji międzygrupowych „realistycznymi”, w odróżnieniu od „symbolicznych”, czyli dotyczących wartości, religii, przekonań lub zagadnień światopoglądowych (Stephan, Ybarra, Morrison 2015). Przedstawione analizy pokazały, że w Polsce obie grupy lęków sprzyjają negatywnemu stosunkowi do imigrantów, lecz jest to stosunek do imigrantów wyobrażonych, niewiele mających wspólnego z profilem najczęściej spotykanych w Polsce.

■ IMIGRANCI JAKO SPRAWA POLITYCZNA

Dane cytowanego tu sondażu przynoszą także pewne sugestie na temat tego, na czym konkretnie polega – zdaniem niektórych respondentów – szkodliwy wpływ imigrantów na rozwój naszego kraju. Badani byli proszeni o ocenę tego, czy imigranci odbierają Polakom pracę, zwiększają przestępczość w kraju oraz – czy obciążają polski system opieki społecznej. Każde z tych oddziaływań można było ocenić na dziesięciopunktowej skali, w której 1 oznaczało zdecydowane przekonanie, że dane niekorzystne zjawisko występuje, a 10 – że nie występuje. Na rycinie 2 przedstawione są odsetki osób, które udzieliły skrajnych odpowiedzi na zacytowane pytania (czyli wskazały 1 lub 10 na wspomnianej skali).



Rycina 2. Zestawienie skrajnych opinii dotyczących roli imigrantów w Polsce

Źródło: EVS 2017, opracowanie własne.

Zwraca uwagę fakt, że najczęściej dostrzegane, niekorzystne oddziaływanie imigrantów polega na tym, że są oni „obciążeniem dla systemu opieki społecznej w kraju” – tak sądzi prawie co czwarty mieszkaniec Polski (23%). Kolejne 31% badanych (czego już na wykresie nie widać) wskazuje wartości od 2 do 4

na wspomnianej dziesięciopunktowej skali – to znaczy, że w sumie ponad połowa badanych skłania się do poglądu, że imigranci są obciążeniem, choć formułują to niezbyt kategorycznie.

Tak powszechne przekonanie mieszkańców Polski o obciążaniu systemu pomocy społecznej przez imigrantów jest kolejnym argumentem na rzecz tezy, że odpowiadający nie mieli na myśli „realnych” imigrantów. Cudzoziemcy, którzy rzeczywiście przyjeżdżają do Polski w poszukiwaniu pracy – jak już wspomniano są to głównie obywatele Ukrainy – najczęściej wykonują prace sezonowe. Gdy praca się kończy – wyjeżdżają, ewentualnie szukają kolejnego pracodawcy. Jeśli więc w ogóle w jakiś sposób oddziałują na „system opieki społecznej”, to raczej go wspierają, bo z roku na rok wzrasta liczba obywateli Ukrainy, za których odprowadzane są składki do ZUS²⁵.

Wykorzystanie w ankiecie słowa „imigranci” automatycznie uruchomiło skojarzenia z sugestywnymi obrazami prezentowanymi w mediach i Internecie i przeniosło całą kwestię do sfery symbolicznej – przekonań i wartości, zamiast odnosić się do realnych doświadczeń i interesów. Jak przekonują zaprezentowane wyżej analizy, odpowiadający na pytanie, w którym padło to słowo najprawdopodobniej reagowali na uogólniony konstrukt „obcego” i wyobrażenie odmiennego kulturowo „imigranta”, znanego przede wszystkim z Internetu lub z mediów, a nie z życia.

O tym, że badane opinie o wpływie imigrantów na rozwój Polski łączyły się z orientacjami aksjologicznymi (rygoryzm moralny, tradycjonalizm) i lękami o bezpieczeństwo osobiste, starałam się przekonać już wyżej. W tej części przedstawiam związek postaw względem imigrantów z poglądami politycznymi osób badanych. Dostępne dane z innego sondażu pozwalają na pokazanie różnicy postaw wobec imigrantów wyobrażonych i „realnych” i oddziaływania tych postaw z poglądami politycznymi.

Tabela 1 pokazuje korelacje dwóch miar stosunku do imigrantów z poglądami politycznymi osób badanych. Pierwszą z tych miar jest omawiany już pogląd na temat wpływu imigrantów na rozwój Polski, a drugą – indeks stworzony na podstawie pytań o to, czy imigranci odbierają Polakom pracę, zwiększają przestępczość i obciążają system opieki społecznej. Indeks przyjmował wartość od 0 do 3 w zależności od tego, ile z tych niekorzystnych zjawisk dostrzegali respondenci²⁶.

²⁵ Według stanu na koniec 2018 roku do ubezpieczenia emerytalnego i rentowego zgłoszono ponad 425 tys. obywateli Ukrainy (*Cudzoziemcy w polskim systemie ubezpieczeń społecznych*, Warszawa 2019, publikacja dostępna na stronach internetowych ZUS).

²⁶ Utworzony indeks zliczał dwie najbardziej skrajne opinie, czyli wartości 1 i 2 na dziesięciopunktowej skali, na której 1 oznaczało, że dane niekorzystne zjawisko na pewno występuje, a 10 – że na pewno nie występuje.

Tabela 1. Korelacje* stosunku do imigrantów z opiniami o pożądanym systemie politycznym

	Władza silnego przywódcy, który nie musi liczyć się z parlamentem i wyborcami	Władza ekspertów z kół pozarządowych, którzy przy podejmowaniu decyzji kierują się tym, co jest najlepsze dla kraju	Rządy wojskowych	Demokratyczny system polityczny
Wpływ ludzi z innych krajów, którzy przyjeżdżają na stałe do Polski (imigrantów) na rozwój Polski	-0,140 (0,000)**	0,11 (0,000)	-0,21 (0,000)	0,15 (0,000)
Indeks szkodliwego oddziaływania imigrantów	0,084 (0,002)	-0,083 (0,003)	0,166 (0,000)	-0,095 (0,001)

* Ze względu na porządkowy charakter zmiennych zastosowano współczynniki korelacji rang Spearmana.

** W nawiasach podano poziom istotności.

Uwaga: w pytaniu o wpływ imigrantów na rozwój kraju zastosowano skalę, w której im większa wartość tym silniejsze przekonanie o korzystnym wpływie imigrantów, natomiast w pytaniach o pożądaną ustrój polityczny – im większa wartość zmiennej, tym silniejsza akceptacja danego ustroju politycznego.

Źródło: EVS 2017, opracowanie własne.

Z danych zawartych w tabeli 1 wynika, że osoby przekonane o szkodliwym wpływie imigrantów na rozwój naszego kraju chętniej niż inni akceptują rządy wojskowych i władzę silnego przywódcy²⁷. Przywiązanie do systemu demokratycznego natomiast współwystępuje z dostrzeganiem pozytywnych aspektów imigracji.

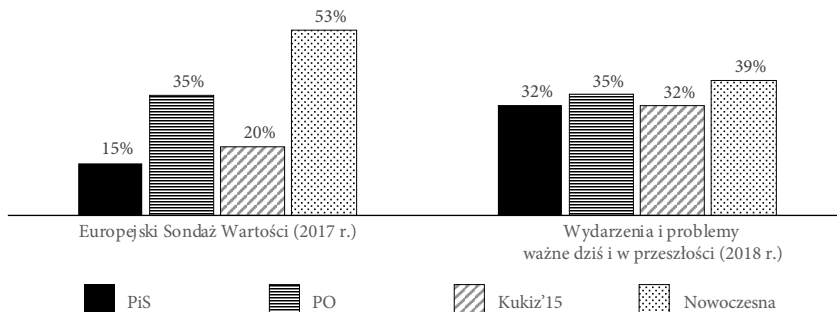
²⁷ Ujemna wartość współczynników korelacji w pierwszym wierszu tabeli oznacza, że przekonanie o szkodliwości imigrantów idzie w parze z akceptacją danego systemu. Z kolei dodatnia korelacja mówi o współwystępowaniu pozytywnych postaw względem imigrantów i w stosunku do danego systemu politycznego. Wartość bezwzględna współczynnika informuje nas o sile związku.

Kolejne analizy pokazały również, że postawy niechętne imigrantom współwystępują z zaufaniem do rządu polskiego oraz z przekonaniem, że Polska jest dziś rządzona w sposób demokratyczny, natomiast dostrzeżenie plusów imigracji łączy się z zaufaniem do Unii Europejskiej²⁸. Ponieważ inne badania pokazały, że zaufanie do rządu i do Unii Europejskiej są skorelowane negatywnie (Konieczna-Salamatin 2018), co zostało zinterpretowane jako efekt konsekwentnego zajmowania przez Unię Europejską stanowiska krytycznego wobec wielu posunięć polskich władz, można wnioskować, że postawy względem imigrantów (tych wyobrażonych) również są elementem trwającego w Polsce sporu politycznego, a wyrażanie opinii o znaczeniu (abstrakcyjnej) imigracji dla rozwoju Polski to jeden ze sposobów komunikowania swojej pozycji politycznej.

Można te wyniki zestawić z oceną korzyści dla kraju płynących z pracy „rzeczywistych” imigrantów, którą badano w sondażu Wydarzenia i problemy ważne dziś i w przeszłości z 2018 roku. Uczestników tego sondażu zapytano, co myślą o tych imigrantach, ale pytanie było sformułowane bez użycia słowa „imigranci”: „Jak Pan(i) sądzi, czy pracujący w Polsce Ukraińcy przynoszą Polsce więcej szkody, czy więcej korzyści?”. W odpowiedzi 8% uznało, że przynoszą więcej szkody, 45% – że mniej więcej tyle samo szkody, ile korzyści, a 24% – że więcej korzyści (pozostali nie mieli zdania). Rozkład odpowiedzi był więc trochę podobny do uzyskanego w Europejskim Sondażu Wartości (por. ryc. 1), główna różnica polegała na tym, że badani częściej dostrzegali szkody, gdy pytano ich o „imigrantów” (w EVS) niż o Ukraińców (w sondażu Wydarzenia i problemy...).

Bardziej istotne jest jednak to, że rozkłady odpowiedzi na pytanie z użyciem słowa „imigranci” zależały od preferencji wyborczych badanych (oraz od poglądów politycznych przedstawionych w tabeli 2), natomiast jeśli pytano o Ukraińców (bez używania słowa „imigranci”) – takiego związku nie stwierdzono. Na rycinie 3 przedstawione są odsetki osób sądzących, że imigranci przynoszą więcej korzyści niż szkody z punktu widzenia rozwoju Polski wyznaczone w elektoratach czterech najczęściej wskazywanych partii: PiS-u, PO, Ruchu Kukiza i Nowoczesnej. Zwolenników innych partii było w próbie zbyt mało, by ich analizować.

²⁸ Wartości współczynników korelacji Spearmana wynosiły: -0,15 z zaufaniem do rządu polskiego, 0,20 z przekonaniem o tym, że Polska jest rządzona demokratycznie, z zaufaniem do Unii Europejskiej 0,21. Wszystkie współczynniki istotne na poziomie $p < 0,001$.



Rycina 3. Odsetki osób przychylnych imigrantom* w elektoratach najpopularniejszych partii uzyskane w wyniku odpowiedzi na różnie sformułowane pytania**

* W Europejskim Sondażu Wartości przedstawione odsetki są sumą odsetków odpowiedzi, że wpływ imigrantów jest „raczej korzystny” i „zdecydowanie korzystny”. W ankiecie sondażu z 2018 roku nie było zróżnicowania na „zdecydowanie” i „raczej”.

** W Europejskim Sondażu Wartości pytanie zawierało słowo „imigranci”, natomiast w sondażu Wydarzenia i problemy ważne dziś i w przeszłości pytano konkretnie o Ukraińców.

Źródło: EVS 2017, Wydarzenia i problemy... 2018, opracowanie własne.

Jak widać, badani w EVS różnie odpowiadali na pytanie o wpływ imigrantów na rozwój Polski w zależności od tego, jakie mieli preferencje wyborcze. W sondażu przeprowadzonym kilka miesięcy później nie stwierdzono związku między postawami względem imigrantów a chęcią głosowania na taką czy inną partię. Wątpliwe jest, by w krótkim czasie dzielącym oba sondaże nastąpiła tak wyraźna zmiana postaw. To raczej kolejny dowód na to, że imigrant ma w oczach Polaków dwa oblicza. Jedno z nich jest obliczem przedstawiciela obcej kultury, z którą zwolennicy tradycyjnych poglądów i wartości (elektorat PiS-u i Ruchu Kukiza) woleliby nie mieć na co dzień do czynienia, a drugie – to oblicze spotykanych w realnym życiu ciężko pracujących ludzi, których wkład w polską gospodarkę się docenia i którzy raczej nie budzą lęku ani „paniki moralnej”.

Na marginesie analizy politycznych korelatów postaw wobec imigrantów warto również odnotować ich związek z poglądami, określanymi zwykle jako lewicowe. Należy jednak pamiętać, że w polskim kontekście pojęcia lewicowości i prawicowości nabierają nieco innych znaczeń niż te przyjęte w literaturze i praktyce politycznej stabilnych demokracji. Jak przekonują Adrian Wójcik i Aleksandra Cisłak (2012), współczesna polska lewicowość ma przede wszystkim wymiar światopoglądowy, natomiast poglądy ekonomiczne związane z lewicą w Europie Zachodniej, w szczególności poparcie dla interwencjonizmu

państwowego, łączą się w Polsce ze światopoglądowym tradycjonalizmem. Znalazło to odzwierciedlenie również w postawach względem imigrantów.

W Europejskim Sondażu Wartości wskaźnikiem „lewicowości ekonomicznej” był stosunek do takich celów społecznych, jak „eliminowanie dużych nierówności w dochodach obywateli” oraz „zagwarantowanie zaspokojenia podstawowych potrzeb dla wszystkich (jedzenie, mieszkanie, ubranie, wykształcenie, opieka lekarska)”. Respondenci mieli ocenić, w jakim stopniu cele te są dla nich ważne. Korelacja omawianych wyżej miar stosunku do imigrantów (tych przedstawionych w tabeli 1) ze znaczeniem nadawanym obu cytowanym opiniom wskazuje, że uznawanie tych celów za ważne sprzyja negatywnym postawom wobec imigrantów²⁹: wśród osób uznających wyrównywanie dochodów za bardzo ważne, aż 34% sądzi, że wpływ imigrantów na rozwój Polski jest szkodliwy (zdecydowanie lub raczej), natomiast wśród uznających ów cel za nieważny³⁰ odsetek wyrażających ten sam pogląd wynosił 18%. Podobny, choć nieco słabszy, jest związek omawianych postaw z opinią o potrzebie zagwarantowania zaspokojenia podstawowych potrzeb.

A zatem podzielenie przekonania o konieczności eliminowania nierówności wiąże się z raczej niechętną postawą względem (wyobrazonych) imigrantów. Równocześnie, jeśli prosimy respondentów wprost o zaznaczenie swoich poglądów na dziesięciopunktowej skali lewica-prawica (1 – lewica, 10 – prawica), uzyskujemy przeciwny wynik: samoidentyfikacja badanych bliżej lewego krańca skali łączy się z pozytywnymi postawami wobec imigrantów. Do podobnych wniosków prowadzi skrzyżowanie stosunku do imigrantów z postawami proekologicznymi, będącymi niewątpliwie częścią lewicowego światopoglądu. Dostrzeganie korzystnego wpływu imigrantów na rozwój Polski współwystępuje z gotowością oddania części swoich zarobków na rzecz działań ekologicznych.

■ PODSUMOWANIE

Powyższe analizy były poświęcone różnym czynnikom współwystępującym w przekonaniach społecznych ze stosunkiem do imigrantów wyrażanym na dwa sposoby – jako odpowiedź na zadane wprost pytanie o wpływ imigrantów na rozwój Polski, oraz – jako opinie dotyczące możliwego oddziaływania imigrantów na sytuację w Polsce (odbieranie Polakom pracy, zwiększanie

²⁹ Wszystkie współczynniki korelacji Spearmana były istotnie różne od zera na poziomie $p < 0,001$.

³⁰ Połączono odpowiedzi „raczej nieważne” i „w ogóle nieważne” ze względu na niewielką liczebność odpowiadających: „raczej nieważne” odpowiedziało 218 osób, zaś „w ogóle nieważne” odpowiedziały jedynie 33 osoby. Z kolei odpowiedzi „bardzo ważne” udzieliło 327 osób.

przestępczości, obciążanie systemu zabezpieczenia społecznego). Wszystkie te poglądy są w jakimś stopniu wzajemnie ze sobą powiązane, dlatego ostatnim elementem opisu podstaw Polaków względem imigrantów jest model pozwalający wyróżnić zestaw czynników oddziałujących niezależnie od siebie na te postawy (tab. 2).

Tabela 2. Modele regresyjne (OLS) obrazujące czynniki oddziałujące z przekonaniem o szkodliwym wpływie imigrantów na sytuację w Polsce

	Model 1	Model 2	Model 3	Model 4
ZMIENNE DEMOGRAFICZNE				
Wykształcenie wyższe	-0,194**	-0,090**	-0,070*	-0,082*
Pracujący zawodowo	0,012	0,006	0,015	0,005
Emeryt	0,079	-0,009	0,004	-0,047
Bezrobotny	0,061*	0,025	0,023	0,011
Doświadczenie migracyjne własne lub rodziny	-0,044	-0,045	-0,044	-0,028
RYGORYZM MORALNY I ANTYFEMINIZM				
Indeks rygorystyki moralnego	--	0,167**	0,138**	0,053
Indeks religijności kościelnej	--	0,003	-0,002	-0,029
Indeks antyfeminizmu	--	0,212**	0,185**	0,208**
LEK O BEZPIECZEŃSTWO OSOBISTE I ZAUFANIE				
Indeks lęku o bezpieczeństwo osobiste	--	--	0,076*	0,076*
Indeks mierzący zaufanie do osób spoza bliskiego kręgu (spotkanych po raz pierwszy, innego wyznania, innej narodowości)	--	--	-0,179**	-0,174**
POGLĄDY POLITYCZNE				
Skala lewica-prawica (1 – lewica; 10 – prawica)	--	--	--	0,131**
Rządy wojskowych jako sposób rządzenia krajem	--	--	--	0,053
Demokratyczny system polityczny jako sposób rządzenia krajem	--	--	--	-0,057

Władza silnego przywódcy, który nie musi liczyć się z parlamentem i wyborcami	--	--	--	0,025
Sympatia do PiS-u	--	--	--	0,054
Sympatia do Platformy Obywatelskiej	--	--	--	0,020
Sympatia do Ruchu Kukiza	--	--	--	0,009
R²	0,050	0,130	0,167	0,206

Zmienna zależna: indeks zliczający, ile wskazano niekorzystnych oddziaływań imigrantów na sytuację w Polsce. Im większa wartość indeksu, tym więcej szkodliwych oddziaływań wskazano (skala 0–3).

* $p < 0,01$; ** $p < 0,001$

Źródło: EVS 2017, opracowanie własne.

Ujawnione postawy względem imigrantów praktycznie nie są związane z czynnikami demograficznymi ani z własnymi doświadczeniami migracyjnymi osób badanych, mają za to wyraźny związek z przekonaniami politycznymi oraz szerszymi orientacjami na utrzymanie założonego (tradycyjnego) porządku społecznego.

Badanie stosunku Polaków do imigrantów ujawniło istnienie w polskim społeczeństwie zespołu przekonań o charakterze konserwatywnym, którego istotnym elementem, a najprawdopodobniej dominantą jest pragnienie uporządkowania rzeczywistości społecznej w ramach tradycyjnie pojmowanych ról i hierarchii. Stosunek do imigrantów jako pewnej wyobrażonej figury „obcego” jest elementem tego zespołu postaw. „Wyobrażeni imigranci” odbierają Polakom pracę, zwiększają przestępczość i stanowią obciążenie dla polskiego systemu opieki społecznej, przy okazji stanowiąc poważne zagrożenie aksjologiczne – zaburzają znany i zrozumiały świat.

Okazało się też, że imigrant w Polsce ma „dwie twarze” – jedna z nich, to twarz wspomnianego „wyobrażonego imigranta”, uogólnionego obcego, który wywołuje niechęć w segmencie społeczeństwa dającym się dobrze scharakteryzować poprzez konserwatywne poglądy. Druga to twarz realnego imigranta – najczęściej obywatela Ukrainy, którego rzeczywiście łatwo spotkać na polskim rynku pracy. Postawy względem tych realnych imigrantów nie są powiązane z poglądami politycznymi, stosunkiem do Unii Europejskiej czy światopoglądem badanych, a ich ewentualne niekorzystne oddziaływanie na polską rzeczywistość nie wywołuje poczucia zagrożenia.

Można sformułować nieco paradoksalny wniosek, że Polacy zasadniczo akceptują imigrantów, dostrzegając wiele pozytywnych aspektów ich obecności na polskim rynku pracy (24% uznaje ich oddziaływanie za korzystne, a tylko 8% – za szkodliwe) – jednak nie nazywają ich „imigrantami”. Słowo „imigranci” przywołuje na myśl niejasne zewnętrzne zagrożenie, przed którym część obywateli o konserwatywnych poglądach chciałaby się bronić.

LITERATURA PRZYWOŁANA

- Allport Gordon W. (1954), *The nature of prejudice*, Reading, MA: Addison-Wesley.
- Bilewicz Michał (2006), *Kiedy kontakt osłabia uprzedzenia? Kategoryzacje społeczne i temporalne jako warunki skuteczności kontaktu międzygrupowego*, „Psychologia Społeczna”, nr 2 (02), s. 63–74.
- Fietkau Sebastian, Hansen Kasper M. (2018), *How perceptions of immigrants trigger feelings of economic and cultural threats in two welfare states*, „European Union Politics”, nr 19 (1), s. 119–139, <http://doi.org/10.1177/1465116517734064>.
- Freeman Gary (1995), *Modes of immigration politics in liberal democratic states*, „International Migration Review”, nr 29 (4), s. 881–902.
- Grzymała-Kazłowska Aleksandra (2013), *Ku socjologii mobilnego społeczeństwa? Rozwój nowych koncepcji migracji i integracji a socjologia*, „Studia Socjologiczne”, nr 3 (3), s. 31–52.
- Haas Ingrid J., Cunningham William A. (2014), *The Uncertainty Paradox: Perceived Threat Moderates the Impact of Uncertainty on Political Tolerance*, „Political Psychology”, nr 35 (2), s. 291–302, doi: 10.1111/pops.12035.
- Jura Jarosław, Kałużyńska Kaja (2015), *Obraz obcokrajowców w polskich mediach tradycyjnych i internetowych*, w: Joanna Konieczna-Sałamatin (red.), *Imigranci o wysokich kwalifikacjach na polskim rynku pracy. Raport z badań 2014–2015*, Warszawa: Wyd. ISEE i Fundacja „Nasz Wybór”, s. 119–174.
- Konieczna-Sałamatin Joanna (2018), *Unia europejskich wartości*, Fundacja im. Stefana Batorego, <https://bit.ly/2VKAaBX> (dostęp: 8 kwietnia 2019).
- Łodziński Sławomir (2017), *Uchodźcy jako „społeczność podejrzana” (suspected community). Polska opinia publiczna wobec udzielania pomocy uchodźcom w okresie maj 2015 – maj 2017*, w: Agata Górny, Halina Grzymała-Moszczyńska, Witold Klaus, Sławomir Łodziński, *Uchodźcy w Polsce. Sytuacja prawna, skala napływu i integracja w społeczeństwie polskim oraz rekomendacje*, Kraków–Warszawa: Komitet Badań nad Migracjami PAN. Ekspertyza, s. 71–103, http://www.kbnm.pan.pl/images/KBnM_PAN_ekspertyza_Uchodźcy_w_Polsce.pdf (dostęp: 8 kwietnia 2019).
- Marody Mirosław, Mandes Sławomir (2012), *Przemiany polskiej religijności*, w: Aleksandra Jasińska-Kania (red.), *Wartości i zmiany. Przemiany postaw Polaków w jednoczącej się Europie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Mishler William, Rose Richard (1997), *Trust, Distrust and Skepticism: Popular Evaluations of Civil and Political Institutions in Post-Communist Societies*, „The Journal of Politics”, nr 59 (02), s. 418–451, <http://doi.org/10.2307/2998171>.
- Morales Laura, Jean-Benoit Pilet, Didier Ruedin (2015), *The Gap between Public Preferences and Policies on Immigration: A Comparative Examination of the Effect of Politicization on Policy Congruence*, „Journal of Ethnic and Migration Studies”, nr 41 (9), s. 1495–1516.

- Pettigrew Thomas F., Tropp Linda R. (2006), *A meta-analytic test of intergroup contact theory*, „Journal of Personality and Social Psychology”, nr 90 (5), s. 751–793.
- Stephan Walter G., Ybarra Oscar, Morrison Kimberly R. (2015), *Intergroup Threat Theory*, w: Todd Nelson (red.), *Handbook of Prejudice, Stereotyping, and Discrimination* (wyd. 2), Mahwah, NJ: Lawrence Erlbaum Associates.
- Sztompka Piotr (2007), *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków: Znak
- Troszyński Marek (2016), *Opinie o mniejszości ukraińskiej w polskim Internecie*, Warszawa, http://siectolerancji.pl/sites/default/files/st_raport_ukraincy.pdf (dostęp: 30 kwietnia 2019).
- Thompson Kenneth (1998), *Moral Panics*, London, UK: Routledge.
- Uslaner Eric M. (2011), *Trust, diversity and segregation in the United States and the United Kingdom*, „Comparative Sociology”, nr 10, s. 221–247.
- Wójcik Adrian, Cisłak Aleksandra (2012), *Lewicowość i prawicowość: uwarunkowania autoidentyfikacji politycznych w krajach Europy Wschodniej i Zachodniej*, w: Aleksandra Jasińska-Kania (red.), *Wartości i zmiany. Przemiany postaw Polaków w jednoczącej się Europie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 262–277.
- Zielińska Iwona (2004), *Media, interes i panika moralna. Nowa kategoria socjologiczna i jej implikacje*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4, s. 161–177.
- Zielińska Iwona (2011), *Sposoby ochrony porządku społecznego przed „skalaniem” w panikach moralnych. Weryfikacja koncepcji Mary Douglas*, w: Paweł Łuczeczko, Adriana Mica (red.), *Ludzie i nie-ludzie. Perspektywa antropologiczno-socjologiczna*, Pszczółki: Wyd. Orbis Exterior.

Joanna Konieczna-Salamatin

COMPETITION, THREAT OR A LIFEBUOY FOR THE ECONOMY? ATTITUDES OF POLES TOWARDS IMMIGRANTS

This article presents the attitudes of Poles towards immigrants and analyses the factors that co-exist with these attitudes. Data come mainly from the European Values Study (2017). The analyses have shown a clear impact of media discourse on the social perception of immigrants, which leads to a split image of the immigrants: „real” ones, whom Poles meet in various public places or at work and who are generally accepted, and „imagined” immigrants - „aliens”, more often causing a sense of threat. Attitudes towards real immigrants are not connected with political views and are to a small extent related to opinions on the European Union. The assessment of the „imagined” immigrants’ impact on the development of Poland is an element of a broader set of axiological orientations, the essential element of which is trying to order the social reality in the framework of traditionally understood roles and hierarchy and which are associated with a negative relationship with the European Union and even with scepticism towards democracy as a form of government and civil liberties.

Słowa kluczowe: imigracja, wartości europejskie, Polska

Keywords: immigration, European values, Poland